Rok 2. Nr. 250. Sosnowiec, Czwartek 27 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenu… nos…
Kraków 1 egz.
…dministracji: …8, telefon 4-97, …k. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Trzęsienie ziemi na dnie oceanu Spokojnego.

NOWY JORK, 26. 10. Według równobrzmiących spostrzeżeń stacyj sejsmograficznych dno oceanu Spokojnego aż do morza Karaibskiego i wysp Antylskich zostało nawiedzone straszliwem trzęsieniem, które poruszyło i wzburzyło nietylko ocean Spokojny, ale wpłynęło nawet na wszystkie morza ziemi. Trzęsienie ziemi odczuto też na licznych wyspach, a nawet na półwyspie Alaska.

Miasto Petersburg na półwyspie Alaska odczuło trzęsienie ziemi o godz. 6.51 nad ranem. Domy się zarysowały szyby wyleciały. O większych szkodach dotychczas nie doniesiono. Trzęsienie w miejscowościach Sitka i Junneau trwało 2 minuty. Ludność uciekła z domów i koczuje pod gołem niebem.

„Exchange Telegraph" donosi z Honolulu, że tamtejsza amerykańska stacja radjowa rozesała do wszystkich statków, znajdujących się na wodach oceanu Spokojnego przestrogę, że należy się mieć na baczności, gdyż wskutek daleko idących wulkanicznych przeobrażeń dna oceanu Spokojnego możliwą jest olbrzymich rozmiarów burza, przyczem wody oceanu mogą wystąpić z brzegów.

Losy traktatu sowiecko-łotewskiego.

WILNO, 26 10. Według wiadomości nadeszłych z Rygi, losy ratyfikacji traktatu sowiecko łotewskiego nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Debaty trwają w dalszym ciągu Sytuacja w sejmie przedstawia się w ten sposób, że rząd dysponował jakoby 54 głosami przeciwko 46 na ogólną liczbę 100 posłów.

Prawo jazdy na wrotkach

Niezwykły problem w komisarjacie rządu.

WARSZAWA, 26. 10. Do wydziału ruchu kołowego komisarjatu rządu zgłosił się wczoraj pewien jegomość z prośbą o wydanie mu prawa jazdy... na wrotkach.

Gdy zastanawiano się, czy wogóle na tego rodzaju środek lokomocji trzeba wydawać pozwolenia, petent wyraził mniemanie, że trzeba, bo przecież będzie jeździł po ulicach, będzie więc brał czynny udział w ruchu kołowym.

Pozwolenia do tej pory nie wydano. Wydział ruchu kołowego zastanawia się jeszcze...

Rokowania o traktat polsko-niemiecki.

BERLIN, 26.10. Posiedzenie rady ministrów Rzeszy w sprawie polsko-niemieckiego traktatu handlowego zostało zwołane na czwartek. Według informacyj kół parlamentarnych rząd Rzeszy ustalił główne pozycje celne, które chciałby zamieścić w przysyłym traktacie z Polską Fakt, że Polska nie zadawalnia, się eksportem 40.000 świń rocznie do Niemiec, ma być głównym przedmiotem kłopotów gabinetu niemieckiego, gdyż agrarjusze wschodnio-niemieccy i ministrowie nacjonalistyczni uważają to za najdalej idące ustępstwo.

Pisma donoszą że...

— Sejm i senat został zwołany od dnia 31 października na sesję zwyczajną. Zadaniem sesji będzie załatwienie budżetu.

— Rada miejska w Przemyślu została rozwiązana i wyznaczony komisarz rządowy.

— Ze strony grupy Dillona nadeszła do Warszawy propozycja pożyczki w wysokości 10 miljonów dolarów na przebudowę węzła kolejowego warszawskiego i rozbudowę dworca

— Policja brukselska wykryła w mieszkaniu kelnera kawiarnianego. Włocha, Leonarda Malacrida kufer, w którym mieścił się trup człowieka, pocięty na trzy części. Głowy, należącej do zwłok, nie znaleziono. To też nie wiadomo, czy są to zwłoki właściciela mieszkania, czy też jakiegoś innego człowieka.

— W Berlinie 62-letni siodlarz Schlüsselmann i jego 52-letnia żona, odebrali sobie życie w swem mieszkaniu, zażywając cjankali. Początkowo przypuszczano, że powodem samobójstwa były kłopoty materialne. Okazało się jednak, że małżonkowie postanowili zakończyć życie, ponieważ zdechł im ulubiony pies.

— Straszliwy sąd oczekuje rekordzistę w poligamji, amerykańskiego detektywa Alfreda Herberta, który został oskarżony, że „poślubił" 12 kobiet. Przewodniczący trybunału w Chicago oświadczył, że o losie tego nowożytnego Sinobrodego zadecyduje jury, złożone z jego 12 żon.

— „Polityka" donosi o nowych napadach band bułgarskich komitadży na wioskę Graskotin, położonej o 10 km od Zajecar. Po godzinnej walce karabinowej została banda macedońska odrzucona. Równocześnie został dokonany wczoraj nowy zamach na składy amunicji pod Pozarewaczem. Straż wojskowa zaalarmowała sąsiednie straże tak, że razem odrzucono atakujących bandytów.

— Ichmed pasza oświadczył na kongresie partji kemalistycznej, że rząd turecki zajmie się kwestją zastąpienia pisma arabskiego przez pismo łacińskie.

Nowa kolej Częstochowa — Inowrocław.

W myśl polecenia min. komunikacji, zarząd budowy kolei Bydgoszcz Gdynia przystąpił już do opracowania nowej trasy kolejowej Częstochowa - Inowrocław via Herby-Zduńska Wola Bartogi. Linja ta, wynosząca około 250 klm. łączyć będzie Górny Śląsk z Pomorzem.

Roboty nad studjami trwają dość intensywnie od strony Herbów i Inowrocławia. Roboty budowlane mają być rozpoczęte z początkiem 1928 r.

Według obliczeń inżynierskich, o ile roboty ziemne będą rozpoczęte na kilku punktach jednocześnie, to kolej zostanie oddana do użytku z końcem 1930 r.

Pęknięcie koła rozpędowego w Kaliszu.

Onegdaj w elektrowni miejskiej w Kaliszu pękło koło rozpędowe wagi 13 tys. kg., przy nowo ustawionym motorze Diesla. Części koła, odrzucone siłą rozpędową, przebiły sufit hali maszyn i dach elektrowni, poczem padając, zaryły się głęboko w ziemię.

Jedna część spadła w odległości 360 m. i zniszczyła ścianę szczytową domu przy ulicy Józefińskiej. Inny odłamek zniszczył ścianę czołową domu administracyjnego elektrowni, rujnując całkowicie gabinet dyrektora oraz magazyn. Wypadku z ludźmi nie było.

Bestjalskie wymordowanie całej rodziny.

Rabunek 1000 dolarów posagu po trupach 4 niewinnych ofiar.

Wieś Justynów, w powiecie brzezińskim (województwo łódzkie) stała się widownią strasznej zbiorowej zbrodni.

W bestjalski sposób wymordowano tam

całą rodzinę,

składającą się z 4 osób.

Wczesnym rankiem jeden z gospodarzy wsi Justynów zajrzał do zagrody zamożnego kolonisty niemieckiego 69-letniego Fryderyka Klema.

Oczom jego przedstawił się okropny widok.

W kałuży krwi z rozpłataną czaszką leżał martwy kolonista.

Opodal piętrzyły się

trupy trzech kobiet,

leżące jeden na drugim.

To—żona Klema—66-letnia Marja, dalej 27-letnia córka Marta, oraz 13-letnia wnuczka Wiktorja.

Na wieść o potwornej zbrodni zebrała się przed zagrodą Klemów cała niemal wieś.

Zawiadomiony o wypadku, posterunek policji połączył się natychmiast telefonicznie z komendą policji powiatowej w Brzezinach, skąd na miejsce zbrodni wyruszył liczny oddział policji.

Wkrótce przybyła też do Justynowa policja z wojewódzkiej komendy w Łodzi.

Przeprowadzone doraźnie śledztwo ustaliło, iż Franciszek Klem miał w przyszłą sobotę wydać zamąż swą córkę Martę. We wsi krążyły pogłoski, że córka Klema otrzymuje w posagu

przeszło 1000 dolarów.

Najwidoczniej te wieści pchnęły bandytów do popełnienia mordu w celach rabunkowych.

Około godz. 2 w nocy wtargnęło do zagrody Klema

4 zamaskowanych bandytów,

którzy wytrychami otworzyli drzwi i weszli do mieszkania.

Rodzina Klemów pogrążona była we śnie.

Bandyci steroryzowali domowników i kolejno wyprowadzali ich do przyległej izby, gdzie

wałkami od magla,

zadawali raz po raz śmiertelne ciosy w głowę

Pierwszy poszedł na śmierć 69-letni starzec i ojciec rodziny, Fryderyk Klem, a następnie jego żona, córka i wnuczka.

Po dokonaniu straszliwej zbrodni, bandyci przystąpili do

poszukiwania pieniędzy.

Łupem ich stał się prawdopodobnie posag Marty, gdyż policja pieniędzy nigdzie nie odnalazła.

Na miejce zbrodni sprowadzono psa policyjnego „Lorda" Idąc jego śladami policja

aresztowała 4 osoby,

podejrzane o udział w morderstwie, a mianowicie: 31 letniego Wojciecha Rabiega, 29 letn. Antoniego Kasprzaka, 35 letniego Oskara Wencla, oraz 25-letniego Otto Bauera.

Wszyscy wymienieni są mieszkańcami wsi Justynów.

GIEŁDA.

Warszawa 26.10.

Notowania urzędowe:

Warszawa 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.41⅛
Paryż 35.01
Wiedeń 125 83
Praga 26.41½
Włochy 48.70
Szwajcarja 171.93
Holandja 358.90
Dol. War. pr. obr. 8.89

Tendencja: dla walut europejskich nieco słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 26.10.

Bank Dyskontowy 132.00—134.00
Bank Handlowy 123,00
Bank Polski 157.00—156.00
Bank Zachodni 25.00—26.00
Bank zw. sp. zar. 95.00
Zgierz 1 95
Czersk 1.10—1.05—1.08
Cukier 5 85
Firley 55.00
Łazy 0.42—0.45
Wysoka 136.00
Węgiel 114.00—115.00—114.75
Nobel 50.00
Cegielski 55,00—53.00
Fitzner i G. 9.20—9.00—9.10
Lilpop 41.50—41.75
Modrzejów 10.10—10,15
Ostrowieckie 95.00—96.00
Parowozy 50.00
Pocisk 2,80—2.85
Rudzki 62.00—61.25—62.00
Starachowice 78.00—75.25
Zawiercie 40.50—40.00
Żyrardów 19.50—19.25
Borkowski 3.90—3.95
Haberbusch 156.00
Spirytus 33,50
Żegluga 0.54—0.55

Tendencja: na ogół mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 26.10.

Żyto 37.50—38.50
Pszenica 46.50—47,50
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow 40.00—42.00
Owies 33.25—35.00
Mąka żytnia 70% 57.50
Mąka żytnia 65% 59.00
Mąka pszenna 65% 71.50—73.50
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 23.50—24.50
Ziemniaki jadalne 6.45—6.70
Ziemniaki fabryczne 16% 5.70—5.90
Groch polny 45.00—50.00
Groch Victorja 65.00—90.00
Rzepak 59.00—65.00

Usposobienie: spokojne.

Walka z głodem mieszkaniowym.

Echa zjazdu związku miast.

Podczas niedzielnych obrad zjazdu związku miast polskich jeden z mówców, zabierających głos w dyskusji, podniósł słusznie wielką doniosłość kwestji rozbudowy miast.

Konieczność szybkiego i pomyślnego rozwiązania tej kwestji nie tylko jest dyktowana palącą potrzebą dostarczenia mieszkań setkom tysięcy mieszkańców naszego kraju, pozostających dziś literalnie bez dachu nad głową, lecz akcja budowlana, przedsięwzięta na wielką skalę, znakomicie zapobiegałaby klęsce istniejącego wciąż bezrobocia, dając możność zarobkowania setkom tys. robotników i rzemieślników.

Poza tem taż sama akcja budowlana, wpływając dodatnio na polepszenie stanu materjalnego szerokich warstw ludności, niewątpliwie ożywiłaby nie tylko przemysł, bezpośrednio z tą akcją związany, lecz wytwórczość wszelką wogóle, gdyż zubożała i wobec tego dziś zaledwie wegetująca w nędzy ludność, w miarę zwiększenia się zarobków, będzie mogła czynić sobie zadość co do innych zaniedbywanych dziś potrzeb życia kulturalnego, czego wynikiem będzie zwiększenie konsumcji szerokich warstw ludności, a ta wzmożona konsumcja wpłynie oczywiście znów nader dodatnio na dalszy rozwój naszego życia gospodarczego.

Przewidywania te są zupełnie logiczne i uzasadnione, wobec czego należy przypuszczać, że ten rozsądny głos uczestników zjazdu zw. m. p. będzie przez rząd nasz wzięty pod rozwagę i ułatwienie ze strony czynników rządowych wprowadzenia w życie projektów najszerszej rozbudowy miast naszych nie każe na siebie zbyt długo czekać.

Ten sam mówca zwrócił też słuszną uwagę na to, że kwestji pobudzenia inicjatywy prywatnej w kierunku wzmożenia budownictwa mieszkaniowego — dochodowego nie należy łączyć z budownictwem, mającem na celu dostarczenie tanich mieszkań dla ludności ubogiej.

O ile bowiem mieszkania większe i bardziej luksusowe z łatwością znajdą reflektantów na nie i reflektanci chętnie będą opłacali czynsz dobrze oprocentowujący i amortyzujący kapitał, włożony w budowę gmachu mieszkalnego przez jego właściciela (a więc na budowę tego rodzaju domów mieszkalnych nie zabraknie chętnych kapitalistów) o tyle budowa tanich mieszkań dla ludności uboższej, jako impreza wręcz bezdochodowa nie jest wcale nęcącą dla ogółu kapitalistów, pragnących ciągnąć z włożonych w budowę kapitałów odpowiednie zyski.

Niemniej jednak kwestja dostarczenia dachu nad głową właśnie ludności uboższej jest kwestją, która winna być rozwiązana jaknajszybciej.

Lecz kwestja ta na wzór Anglji, która potrafiła rozstrzygnąć ją znakomicie, winna być załatwiona już nie jako dobrze oprocentowująca się impreza zarobkowa, lecz jako czyn obywatelski, którego się podjąć winni obywatele przy najwydatniejszej pomocy ze strony czynników rządowych i samorządowych.

Jeśli znaleźli się tacy ofiarni kapitaliści w Anglji, we Francji, w Niemczech i innych państwach—nie chcemy wątpić, że apel do ofiarności obywatelskiej na cel zapewnienia dachu nad głową tym tysiącom ludności, które dziś w Polsce wyzwolonej całemi rodzinami gnieżdżą się pod gołem niebem o chłodzie i głodzie nie przebrzmi bez echa.

———

Jeden jeszcze głos w dyskusji zasługuje na uwagę: Oto głos radnego warszawskiego, p. Zyberta. Domagał się on wstrzymania eksmisji przynajmniej podczas miesięcy zimowych i wyższego opodatkowania placów niezabudowanych, a nadto wywłaszczania przez gminy miejskie uproszczonym sposobem placów, na których właściciele budować się nie chcą. Ujawnia się bowiem przy zabiegach prezydenta m. st. Warszawy, Słomińskiego, o place pod budowę baraków i tanich mieszkań dla bezdomnych, iż żerujący na spekulacje właściciele placów, w stolicy położonych, sprzedać ich magistratowi nie chcą.

Poza tem radny warszawski, prezes związku drobnych kupców, M. Stępniewski, nawoływał, aby związek miast zabiegał o kredyty czy wewnętrzne, czy zagraniczne na rozbudowę miast naszych.

Powiatowy komitet „dnia oszczędności"

w Będzinie.

W ubiegły wtorek, w biurach sejmiku, odbyło się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu dla propagandy oszczędności.

W zastępstwie przewodniczącego sejmiku p. starosty Ołpińskiego zebranie zagaił przewodniczący kasy p. Latusek, poczem wybrano na prezesa zebrania p. inspektora Winiarskiego, który zreferował sprawę dnia oszczędności. Przeprowadzono ożywioną dyskusję, która daleko odbiegła od banalnych komitetów kiedy obrad różnych komitetów.

P. Błażejewicz, dyr. gimn. z Będzina, sięgnął do podstaw życia rodzinnego, do wychowania dziewcząt. Zmienić należy wychowanie dziewcząt w Polsce, upraktycznić; w szkołach zaś usunąć niepotrzebny balast przedmiotów, a wprowadzić do szkół żeńskich buchalterje. Pracę oszczędności zaczynać należy od dziewcząt.

P. Żebrowski, kierownik szkoły, poleca szerzyć propagandę oszczędności przez zwoływanie konferencyj rodzicielskich po szkołach.

P. Latusek poinformował, że powiatowa kasa oszczędności podejmuje się otworzyć konto dla organizacyj szkolnych kas oszczędności, wyda znaczkioszczędnościowe, które nabywać będą kierownicy szkół, a pieniądze oszczędności szkolnych lokować będą na procent w kasie powiatowej.

W bogatej Anglji narodowy komitet oszczędnościowy (tygodniowy w wysokości 6 pensów (do złotego) zgromadził w ciągu lat 10 sumę 540 miljonów funtów szterlingów, czyli przeszło 22 miljardy złotych.

Gdyby połowa ludności Polski zechciała odkładać tylko po 10 gr. dziennie, moglibyśmy osiągnąć w takim okresie czasu około 10 miljardów złotych.

W dalszej dyskusji postanowiono przełożyć „dzień oszczędności" na 4 i 5 listopada, rozesłać po wszystkich szkołach broszury dla celów odczytowych, wydać 40.000 ulotek i 1.000 afiszów.

W skład komitetu powiatowego weszły następujące osoby, obecne na zebraniu:

Przewodniczący— J. Ołpiński, starosta; zastępca — M. Winiarski, insp. szkół; sekretarz—St. Jędruszek, spółdzielnia spożywców; członkowie: pp.: Ankerstein, dyrektor Błażejewicz, dyr. Borzykowski, Latusek, dyrektor Mazur, Marcin Możdżeń, T. Stefański, Welman, Fr. Żak i Żebrowski, prezes rady miejskiej w Będzinie.

Ohydna zbrodnia bandytów

pod Łodzią.

Zamordowali rzeźnika jadącego na jarmark i jego woźnicę.

Drogą boczną, wiodącą do Poddębic, jechał na jarmark rzeźnik ze wsi Cyganka, Józef Jaskólski. Z posiadanej gotówki schował 500 złotych w kieszeni, 700 zł. zaś ukrył przezornie w skarpetce.

Gdy furmanka zbliżała się do wsi Kamienice, zatrzymało ją nagle kilku drabów, uzbrojonych zapewne w łomy żelazne, któremi rozbili czaszkę woźnicy, poczem w taki sam sposób pozbawili życia Jaskólskiego.

Zwłoki ofiar bandyci zwlekli z wozu i zaciągnęli do przydrożnej olszyny, gdzie je szczegółowo obrewidowali. Mimo to jednak, łupem ich padło tylko 500 zł., ukrytych bowiem w skarpetce banknotów nie znaleźli.

Ciała pomordowanych znaleziono rankiem, a policja rozpoczęła niezwłocznie pościg za zbiegłymi opryszkami.

Jaskólski liczył lat 35. Woźnica przez niego wynajęty, Antoni Tomczyk, lat 30. pochodził ze wsi Nowe Złotno.

Przed wyborami do izby rzemieślniczej

Olkusz, 24 października.

W dniu 23 b. m. w m. Olkuszu odbyło się zebranie przeszło 100 chrześcjan rzemieślników, prowadzących samodzielnie warsztaty w Olkuszu.

Zebranie zagaił prezes miejscowego t-wa rzemieślniczego p. Kowalski, ktory zebranym wyjaśnił, że przedmiotem obrad dzisiejszego zebrania będzie zaznajomienie się z nowa ustawą przemysłową organizacją izb rzemieślniczych, a następnie, jak mają postępować rzemieślnicy w obecnej chwili, poczem zaproponował wybór prezydjum.

Przez aklamacje do prezydjum zostali powołani: na przewodniczącego p. J. Jarno, na assesorów pp. Filawski i Henzold.

Referat na temat: „praca i obowiązki, wynikające dla rzemieślników z nowej ustawy przemysłowej i izb rzemieślniczych" wygłosił p. F. Siłuszek delegat okręgowego komitetu przedwyborczego Zagłębia Dąbrowskiego Po referacie wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos pp. Nowakowski,

---

Yveline Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

86

— Wiem bardzo dobrze. Już ja to załatwię. Napiszę do przełożonej klasztoru z prośbą o przysłanie jej dla dozorowania chorej. Siostra Aniela będzie tu pojutrze, więc czy chcesz pan, bym ją przywiozła do pana, czy też wolisz przysłać swój powóz?

— Sam przyjadę po nią. O której mam przybyć.

— Około trzeciej po południu.

— Więc zgoda. Dziękuję pani za jej myśl i powtarzam, że jestem z tego bardzo zadowolony. Pójdę teraz zawiadomić o tem Cecylję.

— Niech pan tego nie robi. Niech przybycie siostry Anieli będzie dla Cecylji przyjemną niespodzianką. I nie mów pan nikomu, że to z mojej porady, przy córce pańskiej jest bowiem pewna osoba która mnie nie lubi.

— Czy mówi pani o doktorze?

— Tak.

— Upewniam panią, że nigdy nie mówi o niej.

— To niczego nie dowodzi. Znam ja go dobrze. Gdyby dowiedział się, że to ja podałam ten projekt, oparłby się wszystkiemi siłami przez wrodzone usposobienie do opozycji i jeśli mam prawdę powiedzieć, dlatego, że ma do mnie jakieś śmieszne uprzedzenie.

— Ależ pani hrabino...

— Mówię panu, że tak jest. Zresztą, pan nie masz powodu mięszać się w spory nasze. Przyjedzie pan do mnie po siostrę Anielę, zabierze ją i powie w domu, że ją sam wezwał.

— Jak pani chce.

Luiza de Villegente, niezniechęcona niepowodzeniem pierwszego zamachu, obmyśliła plan nowy. Czego nie mogła osiągnąć gwałtem, postanowiła uzyskać perswazją.

Postanowiła usunąć Cecylję z drogi, nie dopuścić do udziału w sukcesji po ojcu.

Pod względem wytrwałości hrabina nie miała równej sobie osoby. Nie wyrzekała się ona nigdy projektu, skoro tylko uznała go za użyteczny dla siebie.

W rozmowie z p. Hauteclair uczyniła pierwsze kroki do uskutecznienia nowego planu, znając bowiem siostrę Anielę wiedziała, że potrafi uczynić z niej narzędzie posłuszne sobie i bezwiedne.

W oznaczony dzień młoda zakonnica przybyła do pałacu.

Luiza żądała, by przyjechała wcześnie, potrzebowała bowiem z nią pomówić, wmówić w nią pewne przekonania i dać niejako instrukcje, które, wierzyła, siostrze Anieli powinny się podobać.

— Jestem szczęśliwą, widząc cię, kochana siostro — rzekła do niej na wstępie. — Półtora roku upłynęło od ostatniego widzenia. Ale to tobie, poznawszy cię raz, niepodobna zapomnieć. Należysz do tych, o których nie zapomina się nigdy, zawsze bowiem jesteś taką samą dobrą, piękną, sympatyczną.

Hrabina uważała, że i zakonnica jest kobietą. I rzeczywiście, pochwały te, prawdę powiedziawszy, zasłużone, połechtały serce siostry Anieli. Odezwała się w niej naprzód kobieta, później dopiero zakonnica.

— Pani hrabina wprawia mnie w zakłopotanie—odrzekła zarumieniona. — Czego pani żąda odemnie?

— Tej samej przysługi, jakiej doznałam od siostry półtora roku temu... Zaprosiłam cię na dozorczynię chorej.

— Dziękuję za pamięć o mnie.

— Dziękujesz, siostro, zawcześnie, gdyż nie wiesz jeszcze kogo masz dozorować.

— Czy znam tę osobę?

— Znasz siostro. Jestto twoja przyjaciółka, która pomagała ci w dozorowaniu hrabiego Villegente.

— Jakto? Panna Cecylja Hauteclair?

— Ta sama.

— Czy chorą jest niebezpiecznie?

— Nie. Miała tylko bardzo gwałtowny atak nerwowy, lecz już wraca do zdrowia.

— Chwała Bogu. Dziękuję pani z całego serca za wezwanie mnie do czuwania nad nią.

— Wraca do zdrowia... fizycznie. Ale zdaje mi się, że więcej chorą jest jej dusza. Zresztą, to tylko mój domysł, z którym zwierzam się przed tobą w zaufaniu. Nie powinnaś, siostro, mówić o tem nikomu.

— Rozumiem. Cóż pani przypuszcza?

— Jest jakaś nienaturalną i nawiedzają ją myśli dziwaczne. Miewa paroksyzmy wesołości nerwowej. Należy ją obserwować, by poznać. Gdy siostra przyjrzy się jej bliżej, zgodzi się ze mną, że Cecylja potrzebuje kuracji nie medycznej, lecz innej.

— Jakiej mianowicie?

— Nie mylę się chyba, sądząc, że to sama Opatrzność zesłała cię, siostro, dla ocalenia tej duszy czystej.

— Niech pani hrabina wyrazi się jaśniej. Przestrasza mnie pani i zarazem pobudza gorliwość moją.

(c. d. n.)

Jarno, Kowalski, Filawski, Kubiczek, Łaskawiec, Bednarek, Rogulski, Mendrek i inni. Z dyskusji było widać, iż rzemieślnicy m. Olkusza z ustawą przemysłową są już dobrze zaznajomieni, sprawą izby rzemieślniczej i zbliżającemi się wyborami do niej interesują się wielce, a zatem spełnią swój obowiązek przy wyborach.

Po zamknięciu dyskusji zebrani uchwalili:

1) Zająć się usilną agitacją celem zachęcenia wszystkich rzemieślników chrześcjan m. Olkusza i innych osiedli powiatu olkuskiego, do spełnienia obowiązku przy wyborach do izby rzemieślniczej, a przedtem do zarejestrowania się w swych organizacjach.

2) Powołać do życia komitet przedwyborczy w składzie 9 osób, którego zadaniem będzie współdziałanie z cechami przy przeprowadzeniu rejestracji, odbywanie zebrań w okresie przedwyborczym, a następnie w porozumieniu z komitetami już powołanemi do życia w poszczególnych miastach pow. olkuskiego, stworzyć komitet powiatowy, którego działalność rozciągnie się na cały powiat olkuski

3) Na wszelkie wydatki, jakie komitet będzie zmuszony ponieść w okresie przedwyborczym, zebrani postanowili opodatkować wszystkich chrześcjan rzemieślników, prowadzących samodzielnie warsztaty po zł. 1 miesięcznie. Zebraniem tej składki zajmą się komitet i cechy.

Po przeprowadzeniu powyższych uchwał drogą aklamacji w skład komitetu i na zastępców zostały wybrane następujące osoby: pp. Jan Jarno, Ignacy Kowalski, Wawrzyniec Filawski, Wincenty Piotrowski, Józef Barczyński, Jan Rynczak, Romuald Kubiczek, Maciej Mendrek, Bronisław Puczek, Roman Łaskawiec, Roman Piechowicz, Zenon Jarno, Stanisław Buczyński i Jan Sosnierz.

Tragiczna śmierć kolejarza pod Gołonogiem.

Od uderzenia buforem pękła czaszka.

Wczorajszej nocy na torze kolejowym pomiędzy Dąbrową a Gołonogiem miał miejsce tragiczny wypadek.

Stanisław Kloch, kolejarz, zamieszkały w domach kolejowych w Sosnowcu, wracając ze służby pomiędzy godziną 1 a 2 w nocy, idąc torem kolejowym z Gołonoga do Dąbrowy, nie zauważył nadjeżdżającego od strony Strzemieszyc pociągu osobowego.

Zanim zdążył zorjentować się w sytuacji, pociąg wpadł na niego i nieszczęśliwy, całą siłą uderzony buforem parowozu w głowę, został odrzucony na bok.

Kloch doznał pęknięcia czaszki.

Nieprzytomnego zabrano do wagonu i przywieziono do Dąbrowy. Pomimo zabiegów lekarskich, nieszczęśliwy, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Kloch liczył 48 lat.

Do Redakcji
„Expresu Zagłębia
w Sosnowcu.

Powołując się na przepisy prasowe z dnia 10.V.1927 r. Nr. 398, rozdz. V art. 30, proszę o umieszczenie w najbliższym numerze poniższego sprostowania:

W „Expresie Zagłębia" Nr. 235 z dnia 9.X b. r. na str. 3-ej umieszczona została notatka p. t. „Kontrola naczyń nocnych w sypialni. Zbytnia gorliwość policji". Notatka ta powstała na skutek informacji, zakomunikowanych redakcji „Expresu" przez p. Elizę Meyer, zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Nowopogońskiej Nr. 12. Przeprowadzone dochodzenia w tej sprawie ustaliły, że zachowanie się organów p. p. w związku ze sprawą p. Meyer było zupełnie poprawne i p. Meyer zupełnie słusznie została ukarana grzywną w kwocie trzech złotych za zanieczyszczenie ogródka, znajdującego się w posesji przy ul. Nowopogońskiej Nr. 12.

W związku ze wspomnianą notatką p. Meyer została pociągnięta do odpowiedzialności karnej za rozsiewanie w prasie wiadomości, uwłaczających organom policji.

Komendant policji państwowej powiatu będzińskiego

Marjan Kozielewski, komisarz.

Skrzynka do listów.

Do
Szanownej Redakcji
„Expresu Zagłębia"
w Sosnowcu.

My, niżej podpisani dozorcowie firmy „Ulen" budowy kanalizacji w Sosnowcu, zwracamy się z uprzejmą prośbą do Szan. P. o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego „Expresu Zagłębia" listu naszego, treści następującej:

Oburzeni kłamliwą notatką „Kurjera Zachodniego", organu kapitalistów międzynarodowych z dn. 20 b. m. nr. 288 p. t. „Radni miejscy, a firma Ulen", stwierdzamy, że na coś podobnego może zdobyć się tylko redaktor pisma endeckiego.

W odpowiedzi na zarzuty stwierdzamy, że nasi koledzy dozorcowie, którzy są jednocześnie radnymi m. Sosnowca, są ludźmi nieposzlakowanej przeszłości, a więc „Kur. Zachodni" swem wystąpieniem wyrządził im krzywdę, a także wszystkim innym dozorcom firmy Ulen.

Dozorcowie przy budowie kanalizacji w Sosnowcu, zarabiają od 1.00 zł. do 1.55 zł. na godzinę i to jest właściwy zarobek dozorcy przy kanalizacji za okres sezonowy.

W firmie Ulen przy budowie kanalizacji pracuje tylko dwóch radnych w charakterze dozorców, na ogólną ilość 18.

Ogólnie wykonywanemi robotami kierują specjaliści-inżynierowie, dozór odcinków powierzony mają kierownicy, którzy podlegają bezpośrednio inżynierom.

Nadmieniamy, że na przyszłość na głupie ataki „Kur. Zachodniego" nie będziemy odpowiadali, gdyż tego rodzaju notatki uważamy za tricki przedwyborcze zgrzybiałych endeków.

Sosnowiec, 26. X. 1927 r.

(Następuje 8 podpisów.)

Do Redakcji
„Expresu Zagłębia"
w Sosnowcu.

W związku z artykułem umieszczonym w Dzienniku nr. 249 z dnia 26 b. m. p. t. „Walne zgromadzenie partji pracy" uprzejmie prosimy o umieszczenie w dniu jutrzejszym następującego sprostowania:

Posiedzenia i zapisy członków do koła sosnowieckiego „partji pracy" odbywają się w lokalu, **odnajętym od spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego** w Sosnowcu ul. Dęblińska 5.

Z poważaniem
Spółdzielnia kredytowa
Zagł. Dąbr.

Cegielnia miast wydzielonych.

Miasto Dąbrowa i Sosnowiec projektują wspólnie budowę cegielni miast wydzielonych.

Wiadomość powyższą należy powitać z uznaniem.

Z chwilą uruchomienia kredytów, ruch budowlany wzmoże się niepomiernie tak, że prywatne cegielnie nie zaspokoją potrzeb Zagłębia.

Miasta zaś, mające własną cegielnię, będą miały rozwiązane ręce, gdyż plan rozbudowy objektów miejskich będzie można łatwo zrealizować.

Czterdzieści procent każdego kosztorysu stanowią mury. Gdy będzie własna cegła miejska, to, biorąc pod uwagę wyrób cegły, każdy objekt, budowany przez miasta, będzie o 20 proc. tańszy. A więc gmach miejski, szpital, łaźnia, szkoła, która kosztować miała 100,000 zł., będzie kosztować 80 000 zł., innemi słowy na czterech budowlach — zarobi miasto na czysto jedną! To coś warto.

Nadto cegielnia miast wydzielonych spowoduje obniżenie cen, jako konkurent; na tem znów ogół budujących się zyska

Zanim taka cegielnia stanie, upłynie dwa lata. Czy nie dobrze byłoby wejść już obecnie w porozumienie z cegielnią sejmikową i bodaj na dwa lata zawrzeć pakt? Do komisji cegielni sejmikowej weszli obecnie radni z samorządem obeznani, dobrzy ekonomiści. Pakt taki jest możliwy.

Myśl powyższą poddajemy pod rozwagę czynników miarodajnych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 27 Czwartek	Dziś: Sabiny P. M.
	Jutro: † Szymona Ap.
	Wschód słońca 6.19
	Zachód 4.20

RADJO.

Czwartek — 27 października.

WARSZAWA

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram.
15.00 Komunikaty, meteorologiczny, gospodarczy, PAT., oraz nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.00 Odczyt pt. „Przegląd wydarzeń rosyjskich przed 10-ciu laty"
16.25 Komunikat harcerski.
16.40 Odczyt pt. „Wieś a miasto"
17.05 Komunikaty P. A. T.
17.20 „Wśród książek"
17.45 Audycja literacka.
19.00 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego.
20.00 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce czeskiej.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu i kom. lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert z płyt gramofonowych.
16.40 Pogadanka dla kobiet „Hygjena skóry".
17.20 „Skrzynka pocztowa"
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Transmisja komunikatu rolniczego.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Wrażenia z New-Jorku".
20.00 Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon"

POZNAŃ

12.45 Koncert gramofonowy.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.15 Lekcja angielskiego
17.45 Transmisja koncertu z Warszawy.
19.00 Nadprogram.
19,10 Odczyt pt. „Organizacja studjów uniwersyteckich w Anglji"
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt p.t. „Kostjum jego rozwój i czynniki współdziałające w psychologji stroju"
20.20 Komunikat meteorologiczny.
20.30 Koncert.
22.00 Sygnał czasu. Komunikat Z. O. K. Z.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

W piątek, 28 bm., a wiec jutro premjera znakomitej farsy Monsya „Pan naczelnik — to ja!" z dyr. L. Zbuckim, który w tej roli święcił tryumfy na scenie krakowskiej „Bagateli". Rolę „fałszywego naczelnika" dyr. Zbucki zalicza do najlepszych w swoim repertuarze. Reżyserja spoczywa w rękach dyr. Zbuckiego, co daje gwarancję, że całość wypadnie artystycznie. Pracownia teatralna przygotowuje nowe dekoracje, oraz oświetlenie stacyjne i oryginalny pociąg, który przejedzie przez scenę.

Ogólna.

Dzień 11-go listopada wolny od zajęć w urzędach i szkołach.

Wicepreze rady ministrów prof. Bartel rozesłał do wszystkich ministerstw okólnik następującej treści:

„W dniu 11 listopada 1927 r. państwo polskie obchodzić będzie 9 tą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości. Doniosłość tego pamiętnego dnia winna znaleźć swój wyraz w uroczystych i podniosłych obchodach, na które złożą się udekorowanie gmachów rządowych i możliwie prywatnych chorągwiami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe, pogadanki i odczyty okolicznościowe. W uroczysciach i obchodach winni wziąć udział w szerokiej mierze funkcjonarjusze państwowi wszystkich oddziałów i w tym celu porozumieć się wcześniej z przedstawicielami rządu, to jest wojewodami i starostami.

Wobec powyższego uważam za wskazane zwolnić w tym dniu funkcjonarjuszy państwowych i młodzież szkolną od normalnych obowiązków, pozostawiając dzień 11 listopada 1927 r. (piątek) wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych oraz szkolnych i upraszam p. ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu ścisłego wykonania niniejszego zarządzenia we wszystkich poddanych mu władzach i urzędach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej.

(o) **Kuratorjum krakowskie.** Na liczne zapytania telefoniczne podajemy do wiadomości, że kuratorjum krakowskie mieści się przy ulicy Wielopole, gmach P. K. O.

Telefon kuratorjum ogólny 30-75; kurator przyjmuje we wtorki i piątki od 12—2.

Jadąc przez Katowice pociągiem pospiesznym można wszelkie sprawy załatwić w jednym dniu.

Na Zagłębie są przydzieleni wizytatorzy: pp. Dreziński, Bzowski i Bryda.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta zatwierdzono i oddano do druku sprawozdanie budżetowe za rok ubiegły. Pozatem postanowiono rozpocząć

wydawanie zapomóg kartoflanych dla biednych oraz rozpatrywano nowy projekt organizacji lekarskiej w szkołach powszechnych. Według tego projektu będzie w Sosnowcu 7 lekarzy dla szkół powszechnych. Jeden z lekarzy będzie pracował w charakterze lekarza naczelnego. Pozatem zarząd miasta wyraził swą zgodę na wyjazd wiceprezydenta p. Jarży na 4-dniowy kurs opieki społecznej, zorganizowany dla samorządowców w Warszawie.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w piątek, 28 b. m. o godzinie 7-ej wieczór z następującym porządkiem dziennym:

1) Zaciągnięcie w banku gospodarstwa krajowego pożyczki na sporządzenie planów regulacyjnych w kwocie 70.000 złotych w złocie.

2) Upoważnienie magistratu do zaciągnięcia pożyczki od banku gospodarstwa krajowego w sumie 600.000 zł. na budowę trzeciego domu mieszkalnego na kolonji im. Bol. Limanowskiego.

3) Upoważnienie magistratu do sprzedaży starego auta i kupna nowego.

4) Upoważnienie magistratu do nabycia od skarbu państwa 3-ch nieruchomości pokordonowych, położonych w granicach m. Sosnowca.

W sobotę, 29 b. m. o godzinie 7-ej wiecz. odbędzie się drugie posiedzenie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zaciągnięcie w banku gospodarstwa krajowego w Warszawie pożyczki na sporządzenie planów regulacyjnych w kwocie 70.000 zł. w złocie.

2) Upoważnienie magistratu do zaciągnięcia pożyczki od banku gospodarstwa krajowego w sumie 600.000 złotych na budowę trzeciego domu mieszkalnego na kol. im. Bol. Limanowskiego.

(s) **Tow. art. - literackie.** Ruchliwe tow. artyst.-literackie zamknęło wystawę obrazów i rzeźb z pewną nadwyżką, mimo poważnych kosztów.

Przez aulę wystawową przesunęło się sporo publiczności i młodzieży. Opinja publiczna oceniła tę pierwszą wystawę dodatnio i podkreśla jej wysoki poziom.

Toteż z miłą chęcią przyjmujemy pismo tow. art.-liter. w którem za naszem pośrednictwem wystawcy składają wyrazy podzięki p. staroście Olpińskiej za patronat nad wystawą.

(s) **Uniwersytet regjonalny.** Pierwsze, powakacyjne zebranie uniwersytetu regjonalnego, odbyło się pod przewodnictwem prezesa inż. dyr. Krzyszkiewicza. Rozpatrywano sprawę uruchomienia wykładów regjonalnych uniwersyteckich dla nauczycielstwa za skromną opłatą.

(s) **Inspekcja prezesa dyrekcji kolejowej** Bawił wczoraj w Zagłębiu prezes dyrekcji kolejowej warszawskiej inż. Bieniecki, który przeprowadzał inspekcję tutejszego węzła kolejowego.

(s) **Sosnowiec na drodze rozwoju.** Dowiadujemy się, że energiczny nasz naczelnik poczty p. Pietrasiński, czyni usilne starania o otwarcie dwu filij pocztowych w Sosnowcu: na Pogoni i w Milowicach. Sosnowiec właściwie powinien mieć jeszcze filje na Starym Sosnowcu, Konstantynowie i w Sielcu.

Byłoby to możliwe, gdyby poważne firmy ułatwiły zdobycie lokalu. To zaś nie jest takie trudne, oczywiście przy dobrych chęciach.

(s) **Czeladzki telefon.** Zauważyć się daje, że ile razy zainteresowani pragną się rozmówić z Czeladzią na drodze telefonicznej, dowiadujemy się, że linja jest zajęta. Nieraz czeka się tak długo, iż można taksówką pojechać na miejsce, załatwić interes, wrócić i jeszcze linja będzie zajęta. Przyczyną tego jest fakt, że Sosnowiec i Czeladź mają tylko jedną linję.

Uważamy, że druga linja telefoniczna do Czeladzi jest niezbędna.

(s) **Kongres partji pracy.** W niedzielę, dnia 30 października b. r. o godzinie 10 rano w sali związku kolejarzy przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu odbędzie się powiatowy kongres partji pracy.

W zjeździe biorą udział delegaci wszystkich kół z prawem głosu i członkowie partji pracy, jako słuchacze.

Wygłoszonych będzie 6 referatów. Kongres jest tylko dla członków i zwolenników partji pracy.

(s) **Odezwy komunistyczne.** Na kopalni „Wiktor" zostały rozrzucone w większej ilości odezwy komunistyczne o treści antypaństwowej.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Stefan Ciesielski (Sielecka 14) usiłował popełnić na ulicy 3 maja samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Ciesielskiego przewieziono na kurację do szpitala renardowskiego. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona.

(s) **Kradzież** Z komórki Heleny Rokity (Robotnicza 24) skradziono dwoje prosiąt, wartości kilkudziesięciu złotych.

Z Będzina.

(b) **Ze związku strzeleckiego.** Dnia 30 b. m. t. j. w niedzielę, o godz. 10 rano referent kulturalno-oświatowy związku strzeleckiego oddziału w Będzinie, pref. Brodnicki wygłosi odczyt p. t. „Stosunki społeczno - polityczne we Francji i Polsce w końcu XVIII wieku".

Odczyt wygłoszony będzie w sali szkolnej Nr. 1 przy ul. Małachowskiego Nr. 35, dom po Piaście.

Z Dąbrowy.

(d) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta uchwalono wydelegować na czterodniowy kurs pracy społecznej w Warszawie, prezydenta Wł. Serokę i ławników Radka i Zielińskiego. oraz na konferencję w sprawie uprawnienia wodnego, która się odbędzie w starostwie dnia 4 listopada, wydelegować dr. Niepielskiego, inż. Uthke, prezesa Cupiała, viceprezydenta Cieplaka i ławnika Radka.

(d) **Nowe stronnictwo.** W tych dniach powstaje w Dąbrowie nowe stronnictwo „Wyzwolenie", które zakłada p. Marjan Kopka.

Dobierając do siebie działaczy z poszczególnych wsi ma on zamiar tak rozszerzyć działalność „Wyzwolenia", że poczawszy od Dąbrowy dotrze aż do Częstochowy.

Wobec silnej agitacji należy się spodziewać, że do przyszłego sejmu napewno przejdzie z jeden poseł ze strony miejscowych włościan.

(d) **Budowa szkoły powszechnej.** Ponieważ budynek szkoły powszechnej na Gliniakach znajdował się na gruntach kolejowych, więc magistrat po dłuższych pertraktacjach zmuszony był szkołę zamknąć.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że magistrat w początkach przyszłego miesiąca przystąpuje do budowy nowej szkoły powszechnej na Gliniakach. Szkoła zbudowana będzie według najnowszych wymagań hygjeny.

(d) **Z czerwonego krzyża.** Onegdaj odbyło się posiedzenie nowowybranego zarządu czerwonego krzyża, na którem wydelegowano pp. prezydenta Wł. Serokę, Z. Srokowską i J. Bema do przejęcia całkowitego majątku tow. czerwonego krzyża od pogrzedniego zarządu.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj w hucie Bankowej będąc przy pracy, spadł z pomostu wysokości 1-go piętra robotnik Władysław Mir, lat 19, zamieszkały przy ulicy Ksawerowskiej 18. Upadek był tak nieszczęśliwy, że Wł. Mir złamał prawą nogę.

Z Zawiercia.

(z) **Zawieszenie wójta.** Przy przeprowadzaniu przez starostę Kowalskiego inspekcji gminy Włodowice, okazało się brak w kasie gminnej 8 tysięcy złotych. Na skutek powyższego starosta Kowalski zawiesił w urzędowaniu wójta gminy Włodowice Marcina Łakotę.

Z Olkusza.

Z pow. komitetu P. W. i W. F. W związku z reorganizacją powiatowego komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Olkuszu, w najbliższych dniach powołany zostanie skład komitetu w następujących osobach: pp. Tadeusza Serugi, Kazimierza Martyniaka, Marjana Starkiewicza, Władysława Dubaja. d-ra Romana Zakrzewskiego, Zygmunta Rzadkowskiego i Bronisława Walca (instruktora).

Pozostali członkowie, t. j. z ramienia kuratorjum szkolnego i władz wojskowych, zostaną powołani osobno przez komitet wojewódzki.

Pożądana placówka. W Olkuszu został założony niedawno oddział polskiego związku pracowników przemysłowych i handlowych (Centrala w Sosnowcu), na czele którego, jako prezes, stanął p. Szwajczak, pracownik, fabryki „Olkusz". Młoda ta organizacja, która skupiła niemal wszystkich pracowników tej fabryki, rozwija się pomyślnie.

Na jednem z ostatnich zebrań uchwalono ufundować sztandar związku, na co członkowie zadeklarowali już przeszło 800 zł. Na skutek odezwy centrali sosnowieckiej, oddział olkuski zebrał na strajkujących kolegów banku dyskontowego w Warszawie, sumę zł. 138.45.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Za kradzież bielizny.—Włamywacz przed sądem

19-letnia Walerja Jaroń, mieszkanka Sosnowca, (Podjazdowa 26), w nocy na 6 lipca r. b. skradła Anieli Kwapień ze strychu domu kolejowego przy ul. Nowej 29, bieliznę i garderobę wartości 400 złotych. Następnego dnia poszkodowana spotkała przypadkowo złodziejkę na ulicy Piłsudskiego, a poznawszy ją po sukni, którą złodziejka miała na sobie, a którą jej skradziono, odprowadziła ją do komisarjatu. Jaroń zasiadła na ławie oskarżonych i, przyznając się do winy, oświadczyła, że kradzieży dokonała z biedy, gdyż po wyjściu z więzienia nie mogła znaleźć pracy. Sąd, wobec tego, że Jaroń była już trzykrotnie karana za kradzieże, skazał ją na rok więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając jej areszt prewencyjny.

Lejb Hersz Erlich, lat 25, mieszkaniec Będzina, (Furmańska 20), w dniu 31 lipca b. r. o godzinie 8 rano usiłował włamać się do mieszkania Józefa Czyża w Dąbrowie - Górniczej, (Zeromskiego 10), dowiedziawszy się uprzednio, że Czyż ma w domu 800 złotych, uzyskane ze sprzedaży krowy i prosiąt. Szczęśliwym trafem Czyż nadszedł w porę i złodzieja, który, broniąc się łomem, chciał umknąć, przytrzymał, mimo, iż otrzymał łomem dotkliwe razy. Na krzyk Czyża, sąsiedzi pospieszyli mu z pomocą i związali włamywacza do czasu przybycia policji. Erlich był karany za kradzieże przeszło dziesięć razy i odsiedział już kilka lat więzienia. Obecnie za swój ostatni śmiały występ odsiedzi trzy lata.

Z ostatniej chwili.

Sprawa płac w przemyśle górniczym.

W związku z zawiadomieniem centr. związku górników przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, że chce pośredniczyć w pertraktacjach pomiędzy związkiem górników, a radą zjazdu w sprawie podwyżki płac, wczoraj odbyła się konferencja. Z ramienia rządu brał udział w konferencji insp. pracy Gallot, który oświadczył że prosi centralny związek górników aby termin proklamowania strajku wstrzymać do czasu dopóki rząd nie otrzyma ścisłych danych od komisji rządowej badającej obecny stan kopalni.

Pozatem przedstawiciel rządu oświadczył, że po załatwieniu powyższej sprawy stoi na stanowisku, aby przewyżkę płac w takiej samej wysokości, jaką otrzymali górnicy na Śląsku.

Na powyższą propozycję przedstawiciele centr. związku górników wyrazili zgodę.

Następna konferencja spodziewana jest na nadchodzącą sobotę.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.